

"Moc wyboru" - skandaliczna okładka Vogue

„Vogue Arabia” magazyn mody skierowany do arabskich kobiet, reklamuje chustę na głowę jako „moc (siłę) wyboru”.

„Vogue Arabia” pisze, że modelki „Halima Aden, Ikram Abdi Omar i Amina Adan przechodzą do historii mody, występując w pierwszej grupowej okładce Vogue w hidżabach”. Chusta „sprzedawana” jest przez magazyn jako „wolność wyboru”, kiedy kobiety w krajach muzułmańskich są do tego przymuszane, są za to karane i warunkowane do noszenia w jednym z najbardziej patriarchalnych systemów funkcjonujących dzisiaj na świecie.

Koncepcja okładki nie spodobała się też liberalniej myślącym muzułmankom. Shireen Qudosi, feministka, która gości na naszych łamach, napisała: „Kobiety są piękne. Przepychanie normalizacji hidżabu jako czegoś co jest ‚islamem’, nie jest. Przestańcie wypaczać naszą wiarę”. Inni komentujący mówili o „promowaniu toksycznej kultury skromności”.

The women are beautiful. Pushing normalization of hijab as something that is „Islam” is not. Stop bastardizing our faith.

— Shireen Qudosi (@ShireenQudosi) [28 marca 2019](#)

Cytowana przez Vogue modelka Omar zapewnia, że „noszenie hidżabu to osobisty wybór kobiety”. Trzy Somalijki pozujące dla Vogue to nawiązanie do pochodzącej z Somalii kongresmenki Ilhan Omar, która jest pierwszą kobietą sprawującą tę funkcję w hidżabie. Na razie jednak otacza ją głównie atmosfera antysemickiego skandalu.

Niestety w samej Somalii hidżab nie jest kwestią wolności wyboru, do tego prawie każda Somalijka przechodzi barbarzyńską procedurę klitoridektomii (FGM) – okaleczenia kobiecych narządów płciowych. Tą „wolność wyboru” zyskały pojawiając się na Zachodzie. Tylko, że somalijskie kobiety jak Ayaan Hirsi Ali, czy Mona Walters nie zapomniały tego.

Także w Iranie kobiety są zamykane i bite za brak hidżabu. Iranki masowo protestowały, zdjęcia obiegły świat, więc nie trzeba chyba nikomu ich przypominać. Dziwne jest tylko, że „Vogue” tego nie pamięta. Bez zasłony głowy kobiety nie mogą pokazywać się w Afganistanie, czy w Arabii Saudyjskiej. Również w Europie wywierana jest silna presja społeczna w środowiskach mniejszości muzułmańskiej na noszenie chusty. Więc jaka to „siła wyboru”?

Zresztą skoro „Vogue” lubi epatować skandalem i kulturą obrazkową, to porównajcie sami, Czytelnicy, na zdjęciu tytułowym powyżej, który obraz do was bardziej przemawia jako symbol „mocy wyboru”?

Jan Wójcik